

Ukraińcy opuszczają Bachmut. 452. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski, Jacek Tarociński

20 maja Jewgienij Prigożyn ogłosił zajęcie całego Bachmutu przez Grupę Wagnera i zapowiedział, że do 25 maja jego najemnicy przekażą pozycje oddziałom rosyjskiej armii regularnej. Informację tę potwierdził rosyjski resort obrony. 21 maja Kreml przekazał, że Władimir Putin złożył gratulacje oddziałom szturmowym Grupy Wagnera i wszystkim żołnierzom jednostek Sił Zbrojnych FR, którzy udzielili im niezbędnego wsparcia w zajęciu miasta.

Strona ukraińska neguje doniesienia o całkowitej utracie Bachmutu, twierdząc, że obrońcy wciąż utrzymują się na zachodnich obrzeżach. Głównym ogniskiem walk pozostają okolice miasta – zwłaszcza w pasie pomiędzy jego południowo-zachodnimi krańcami a kanałem Doniec–Donbas. Według części źródeł obrońcy (3. i 5. brygady szturmowe) opanowali już linię wzgórz przylegających do Kliszczijiwki, osiągając tym samym dogodną pozycję wyjściową do dalszego natarcia w kierunku wschodnim bądź południowym. Zgodnie z informacjami ukraińskiego Sztabu Generalnego siły rosyjskie miały po raz kolejny podjąć nieudaną próbę ataku po zachodniej stronie kanału w rejonie Biłej Hory. W Awdijiwce, Marjince i innych miejscowościach Donbasu toczą się walki na niewielką skalę.

Ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych (DSP) przekazało, że w nocy z 19 na 20 maja Rosjanie zaatakowali Kijów i obwód kijowski za pomocą 18 dronów Shahed-136/131, niemniej wszystkie one zostały zestrzelone. Dwa drony tego typu miała także strącić obrona przeciwlotnicza na wschodzie kraju. W nocy z 21 na 22 maja celem dużego ataku stały się obiekty wojskowe i infrastruktura krytyczna w Dnieprze. Według DSP Rosjanie użyli 16 rakiet różnych typów (cztery pociski manewrujące typu Ch-101/Ch-555, pięć pocisków manewrujących typu Ch-22, dwa pociski balistyczne Iskander-M; ponadto pięć rakiet wystrzelono z systemów S-300) oraz 20 dronów Shahed-136/131. Obrona przeciwlotnicza miała zestrzelić wszystkie drony oraz pociski Ch-101/Ch-555. Reszta trafiła w cele, przy czym skala strat po stronie ukraińskiej pozostaje nieznana. Rosjanie użyli również rakiet S-300 do ataków na Łyman, Słowiańsk i Konstantynówkę.

W dniach 19–21 maja za pomocą rakiet Storm Shadow Ukraińcy zaatakowali lotniska i inne obiekty wojskowe w Mariupolu i Berdiańsku. Wiarygodnych informacji o rosyjskich stratach brak. Strona ukraińska zgłosiła także zestrzelenie nad Morzem Czarnym samolotu wielozadaniowego Su-35.

Od 19 do 21 maja odbywał się szczyt państw G7 w Hiroszimie, w którym udział wziął prezydent Wołodymyr Zełenski. Przeprowadził on szereg bilateralnych spotkań z przywódcami. Głównym tematem było wsparcie dla walczącego kraju (m.in. Japonia ogłosiła, że dostarczy Kijowowi ok. 100 pojazdów należących do Japońskich Sił

Samoobrony oraz 30 tys. racji żywnościowych).

19 maja prezydent Joe Biden wyraził poparcie dla dostaw zachodnich samolotów wielozadaniowych czwartej generacji, takich jak F-16, dla Ukrainy. Jeszcze tego samego dnia Dania zadeklarowała dołączenie do koalicji Wielkiej Brytanii, Holandii i Belgii. Kraje te wyraziły gotowość szkolenia ukraińskich pilotów na myśliwcach F-16. Kursy mają się rozpocząć na początku lata. Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje, jakie państwa dostarczą myśliwce oraz ile ich będzie. W ukraińskiej przestrzeni medialnej mówi się o ok. 45 maszynach, które mógłby otrzymać Kijów, jednak liczba ta nie została dotąd oficjalnie potwierdzona.

21 maja USA ogłosiły 38. pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 375 mln dolarów. Administracja Bidena zadeklarowała przekazanie dodatkowej amunicji do wyrzutni HIMARS, artyleryjskiej 105 mm i 155 mm, przeciwpancernych pocisków kierowanych TOW oraz Javelin, granatników AT-4, kierowanych laserowo rakiet, kolejnych materiałów wybuchowych oraz opancerzonych pojazdów mostowych, medycznych transporterów opancerzonych, dodatkowych pojazdów logistycznych wraz z wyposażeniem, urządzeń termowizyjnych i bliżej niesprecyzowanych części zamiennych.

22 maja Sztab Generalny Ukrainy wskazał, że przeciwnik skrócił szkolenia zwerbowanych więźniów do 10 dni. Ma to dowodzić wysokich strat, jakie poniosły siły rosyjskie. Wcześniej informowano, że w obozie wojskowym w obwodzie ługańskim przebywa ok. 1 tys. ludzi przewiezionych z zakładów karnych, a ich przysposobienie miało trwać cztery tygodnie.

Komentarz

- Deklaracja Prigożyna o zajęciu całego Bachmutu ma charakter symboliczny. Bitwa o to miasto rozpoczęła się w sierpniu ub.r. i dalej trwa, ale ciężar walk przeniósł się teraz w jego najbliższe okolice, gdzie strona ukraińska stara się od ponad tygodnia kontratakować. Grupa Wagnera zajęła całkowicie zniszczone miasto, pozbawione podstawowej infrastruktury (np. ujęć wody) i znajdujące się w fatalnej sytuacji sanitarnej. Przez kilka miesięcy zabudowania Bachmutu stanowiły dla Ukraińców dogodny punkt oporu, jednak aktualnie ich ruiny przedstawiają dla Rosjan dużo mniej walorów obronnych. Kwestią otwartą pozostaje zdolność poważnie nadwyrężonej walkami Grupy Wagnera do szybkiego uzupełniania strat i ponownego podjęcia działań.
- Późnym latem ubiegłego roku Ukraińcy przyjęli narzucony przez Rosjan sposób prowadzenia walki – stawiali twardy opór zmasowanym atakom Grupy Wagnera i walczyli o każdą pozycję, najpierw na przedpolach Bachmutu i Sołedaru, a potem na terenach należących do tych miast. Dowództwo ukraińskie nie zaryzykowało wtedy wycofania się na zachód dla wciągnięcia przeciwnika w głąb własnego ugrupowania i podjęcia próby pobicia go w walkach manewrowych. Tym samym zastosowało taktykę wypróbowaną w 2022 r. w trakcie bojów o inne miasta w Donbasie. Ukraińcom przez cały czas udawało się utrzymywać w Bachmucie stabilne ugrupowanie i nie dopuścić do jego okrążenia. Ceną tej strategii są jednak dotkliwie, trudne aktualnie do oszacowania straty, choć zapewne mniejsze niż rosyjskie. Po dziewięciu miesiącach walk siły ukraińskie pod Bachmutem zachowały zdolność do prowadzenia działań zaczepnych.

- Ogłoszenie przez Rosjan zajęcia Bachmutu – oprócz wymiaru propagandowego, budującego przekaz o odniesieniu rzekomo przełomowego zwycięstwa na froncie – pozwoliło Kremlowi podjąć próbę wyciszenia konfliktu między resortem obrony a Prigożynem (ten oskarżał jego kierownictwo o nieudolność i sabotowanie dostaw amunicji dla oddziałów najemniczych). Wskazanie przez Kreml, że to najemnicy zdobyli Bachmut, a siły regularne jedynie ich wspierały, można odczytać jako gest świadczący o tym, że Putin docenia zaangażowanie wagnerowców w działaniach bojowych. Uhonorowanie ich nie oznacza jednak wsparcia ambicji Prigożyna, czego dowodzi pominięcie jego nazwiska w komunikacie prasowym, lecz jest raczej symbolicznym wyróżnieniem oddziałów najemniczych i de facto zalegalizowaniem ich istnienia jako autonomicznej części sił zbrojnych.
- Amerykańska zgoda na dostawy samolotów zachodniej produkcji dla Kijowa stanowi przełamanie kolejnego tabu w sferze pomocy wojskowej ze strony Zachodu. Szkolenie pilotów potrwa co najmniej 17 tygodni. Jeżeli rozpocznie się w czerwcu, to pierwsze samoloty będą mogły pojawić się na Ukrainie w połowie października. Do tego czasu będzie musiało nastąpić zadeklarowanie konkretnych maszyn, a następnie przeprowadzenie ich remontów (ewentualne naprawy i usunięcie części tajnego wyposażenia).
- Pojedyncze, nawet nowoczesne myśliwce nie będą miały znaczenia dla przebiegu działań wojennych. Potrzebne są dostawy całych związków taktycznych – eskadr (na Ukrainie to 12 samolotów). W Europie jedynie Holandia dysponuje znaczną liczbą samolotów F-16, które mogłaby oddać (tj. do kilkudziesięciu zmagazynowanych i niesprawnych oraz 28 w pełni sprawnych F-16 AM/BM Block 20 MLU). Co więcej, Holandia i Belgia posiadają rozbudowane kompetencje w remontowaniu i serwisowaniu tych maszyn. Dania byłaby w stanie zadeklarować do 10 myśliwców, jednak bez wsparcia Stanów Zjednoczonych w zakresie części zamiennych i uzbrojenia oraz bez kolejnych dostaw w przyszłości (USA wycofują ze służby od kilkunastu do kilkudziesięciu F-16 rocznie) utrzymanie na Ukrainie w użytku znacznej liczby zachodnich myśliwców będzie niemożliwe. Otwarte pozostaje przy tym pytanie, iloma pilotami, którzy mogliby przejść odpowiednie szkolenia z pilotażu samolotów F-16, dysponują Siły Powietrzne Ukrainy.